

Weronika Górska

Drugi najważniejszy dzień w życiu

Siódmy koncert zorganizowany w ramach projektu Nova Scena Klasyczna, zamiast w przytulnej, kawiarnianej przestrzeni Strefy Centralnej, odbył się w Galerii Miasta Ogrodów. Słuchając muzyki młodych kompozytorów, tym razem nie można było ulokować się w miękkich fotelach czy na kanapie i ogrzać gorącą herbatą. W zamian zyskiwało się uzupełnienie wrażeń muzycznych wizualnymi w postaci wystawy obrazów grupy Kolektyw Ka-Wa. Siedzenie na krześle zaledwie dwa czy trzy metry od wykonawców pozwalało też dostrzec, jak ciężko ich ciała pracują podczas gry. Szczególnie wymagające, od czysto fizycznej strony, wydały mi się skrzypce oraz altówka. Gra na nich wymaga dźwigania instrumentu w uniesionych rękach, a przecież muzycy ćwiczą zwykle przez kilka godzin dziennie. Często robią to na stojąco, zaś pudło rezonansowe, opierając się o szyję czy obojczyk, niejednokrotnie pozostawia na nich siniaki.

Bohaterzy wieczoru, Wiktor Kołodziejczyk i Karol Zamorski-Świetlik, uczą się kompozycji pod okiem profesora Aleksandra Lasonia w katowickiej Akademii Muzycznej imienia Karola Szymanowskiego. Pierwszy ukończył wcześniej studia pianistyczne, drugi informatyczne. Tworzą fortepianową oraz kameralną muzykę, w której wybrzmiewają zarówno inspiracje klasyczne, jak też jazzowe, a instrumenty wchodzą w dialog – czasami harmonijny, czasami pełen napięcia. Podczas koncertu w Galerii Miasta Ogrodów Wiktor Kołodziejczyk samodzielnie wykonywał partie fortepianowe, zarówno te skomponowane przez siebie, jak też przez kolegę. Towarzyszyła mu profesor Elżbieta Mrożek-Loska na altówce oraz młodzi instrumentalisci: Julia Loska na skrzypcach, Milena Szafrńska na flecie i Nikodem Wójtowicz na wiolonczeli. Drugi z kompozytorów, Karol Zamorski-Świetlik, zapowiadał kolejne utwory, o każdym z nich mówiąc kilka słów. Czasami impulsem do stworzenia kompozycji było zamówienie instrumentalistów, kiedy indziej chęć podjęcia polemiki z romantycznymi tradycjami muzycznymi czy właśnie chęć pokazania dialogu między poszczególnymi instrumentami. Po występie Alicja Przytuła, jak zwykle podczas wydarzeń w ramach Novej Sceny Klasycznej, pytała młodych artystów o ich relacje z muzyką, doświadczenia i plany.

Obecny na koncercie profesor Aleksander Lasoń stwierdził, że kompozycji nie sposób nauczyć kogoś pozbawionego talentu i zapału. Gdy jednak student te przymioty posiada, można go poprowadzić, podsuwać mu rozwiązania techniczne, podzielić się wiedzą i doświadczeniem. Karol Zamorski-Świetlik przyznał, że zdecydował się zająć kompozycją, ponieważ czuł, że studia informatyczne, podjęte po ukończeniu szkoły muzycznej, mu nie wystarczają. Uniwersytecka nauka muzyki pozwala się na niej skupić, zmobilizować do regularnej, intensywnej pracy nad kompozycjami. Wiktor Kołodziejczyk dodał, że w życiu każdego człowieka zdarzają się dwa ważne dni – pierwszy, gdy się rodzi i drugi, gdy dociera do niego, po co się urodził. On urodził się dla muzyki, która pełni w jego życiu najważniejszą rolę. Pragnie nie tylko grać cudzą, ale też tworzyć własną. Obaj młodzi artyści opowiadali również o trudnościach technicznych, z jakimi się zmagają, o wysiłku, jaki trzeba włożyć w to, by zapisać dokładnie taki dźwięk, jaki słyszy się w umyśle czy by go odnaleźć na klawiaturze fortepianu. Pozostaje im życzyć – podobnie jak wykonawcom ich kompozycji – spełnienia w trudnej pracy artystycznej oraz uznania publiczności i krytyków.

Nova Scena Klasyczna, Kompozycje: Wiktor Kołodziejczyk i Karol Zamorski-Świetlik, wykonawcy: Wiktor Kołodziejczyk (fortepian), Elżbieta Mrożek-Loska (altówka), Julia Loska (skrzypce), Milena Szafrńska (flet), Nikodem Wójtowicz (wiolonczela), prowadzenie: Alicja Przytuła i Karol Zamorski-Świetlik, 13 grudnia 2023, godzina 18,

Galeria Miasta Ogrodów, Instytucja Kultury Katowice Miasto Ogrodów.